

MARIAN BANASZAK

UROCZYSTE SKŁADANIE OBEDIENCJI PAPIEŻOM *

Treść: I. Historyczna geneza obediencji; II. Rodzaje poselstw obediencyjnych; III. Przebieg uroczystej obediencji.

I. HISTORYCZNA GENEZA OBEDIENCJI

Historykom dobrze jest znany sam fakt składania obediencji¹. W wydawnictwach historycznych źródeł, np. w *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae* dość często napotyka się dokumenty i akty dotyczące tej wielowiekowej praktyki, która istniała co najmniej od XII w. do początków XIX w.² Polskim historykom nie jest obcy dwukrotnie wydany drukiem *Stanisława Micińskiego 1563—1607 sposób odprawiania poselstwa*

* Referat wygłoszony 22. IX. 1971 r. na posiedzeniu sekcji historycznej podczas Kongresu Teologów w Lublinie jako zapowiedź przygotowywanej do druku pracy *Poselstwa obediencyjne w latach 1534—1605*. Praca składa się z trzech części: 1) Struktura i działalność poselstw obediencyjnych; 2) Dzieje poselstw polskich; 3) Poselstwa monarchów i republik.

¹ Watykańskie źródła do historii poselstw obediencyjnych opracowałem w artykule zamieszczonym w „Poznańskich Studiach Teologicznych”. W Archiwum Watykańskim znajduje się szereg zasadniczych zespółów źródeł rękopiśmiennych do tego tematu: *Acta Vicecancellarii, Acta Camerarii, Acta Miscellanea, acta nuncjatur, Regesta brevium, Litterae ad Principes*. Ponadto w Bibliotece Watykańskiej dostępny jest zespół rękopiśmiennych diariuszy ceremoniarzy papieskich. Szczegółowe badanie historii poselstw obediencyjnych wymaga także wykorzystania archiwów krajowych. W Polsce znajduje się jeden bardzo cenny zespół takich źródeł dla XVI wieku, mianowicie *Libri legationum* w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Zawierają one instrukcje dla posłów obediencyjnych. Nie można też pominąć dyplomatycznej korespondencji posłów rezydujących w Rzymie. Poselstwa obediencyjne były zwykle dużym wydarzeniem kościelnym i politycznym, szczególnie więc informowano o nich swoich monarchów. Oprócz tej korespondencji dostępnej w krajowych archiwach należy zwrócić uwagę na *Avvisi di Roma*, które są przechowywane w Bibliotece Watykańskiej.

² Jednym z ostatnich było obediencyjne poselstwo królowej portugalskiej Marii I w 1802 r. Por. A. R. Graham, *Vatican Diplomacy*, Princeton 1959 s. 104.

odnoszący się do poselstw obediencyjnych³. Opublikowany też został fragment diariusza Jerzego Ossolińskiego, posła wysłanego z obediencją do papieża Urbana VIII przez Władysława IV⁴.

Dotychczas jednak ta obszerna karta dziejów Kościoła nie została źródłowo opracowana. Istnieje tylko jedna praca na temat uroczystego składania obediencji papieżom przez monarchów. Wydana w 1737 r. nie mogła wyczerpać zagadnienia, a dzisiaj jest przestarzała⁵. Napisana przez znanego autora, Christiana Gottlieba B u d e r, nosi tytuł *De legationibus obediendiae Romam missis liber singularis*. Innej pracy naukowej na temat poselstw obediencyjnych nie spotyka się w historiografii. O składaniu obediencji czyni się najwyżej krótkie wzmianki, często bałamutne, tam gdzie powinno się je obszernie uwzględnić. Najpierw więc w historii prawa kościelnego, gdyż składanie obediencji było wielowiekowym prawem zwyczajowym. Następnie w historii dyplomacji, ponieważ poselstw obediencyjnych było wiele, należały też swoją rangą do tzw. poselstw większych, a w porównaniu z wszystkimi innymi poselstwami, wysyłanymi tylko okazjnie, stanowiły trwałą praktykę życia kościelno-politycznego. Na przestrzeni zbadanych siedemdziesięciu lat, od 1534 do 1605 r., przybyło do Rzymu 120 poselstw obediencyjnych, a 30 nie doszło do skutku, choć powinny były być wysłane. Liczba ta nie daje wszakże pełnego obrazu, bo wskutek geopolitycznych zmian w Europie, i w wyniku Reformacji obediencję po 1534 r. składało tylko 16 państw i zakon Joannitów. Natomiast według urzędowego

³ Pod tym tytułem wydał relację S. Mińskiego J. Korzeniowski w: *Scriptores rerum Polonicarum*, t. 13, Kraków 1889 s. 448—455. Po raz drugi opublikowali ją w skróconej formie A. Przyboś — R. Żelewski w: *Dyplomaci w dawnych czasach. Relacje staropolskie z XVI—XVIII stulecia*, Kraków 1959 s. 123—134, lecz posłużyli się niezbyt szczęśliwym tytułem *Przybycie Stanisława Mińskiego do Rzymu i złożenie papieżowi Klemensowi VIII aktu obediencji podczas publicznego konsystorza 27 stycznia 1594 r.* Ta bowiem relacja nie jest diariuszem polskiego posła obediencyjnego, ale opisem sposobu odprawiania poselstw obediencyjnych czyli pewnego rodzaju podręcznikiem, jak słusznie zauważyli wydawcy we wstępie do publikacji.

⁴ Opublikowany w: *Dyplomaci w dawnych czasach*, dz. cyt., s. 222—229.

⁵ Por. G. Moroni, *Dizionario di Erudizione storico-ecclesiastico*, t. 82, Venezia 1857 s. 17.

wykazu z 1505 r., czyli mniej więcej 10 lat przed Reformacją, do składania obediencji poczuwało się łącznie 26 monarchów i republik⁶. Polska w podanym okresie siedemdziesięciu lat wysłała 13 poselstw obediencyjnych.

Gh. G. Buder uważa, że zwyczaj składania obediencji przez monarchów powstał w XII wieku, po zawarciu tzw. konkordatu wormackiego⁷. Inny historyk dyplomacji, R. A. Graham, przesuwając początki tego zwyczaju na wcześniejszy okres pontyfikatu Grzegorza XIII⁸. Na pewno istniał ścisły związek między powstaniem omawianego zwyczaju a praktyką składania przez cesarzy *iuramentum fidelitatis* z okazji koronacji. Wskazuje to na źródłowo poświadczona dyskusja papieża Piusa IV z cesarskim posłem, który miał mu złożyć obediencję od Ferdynanda I, lecz nie chciał w mowie na publicznym konsyсторzu użyć słowa „obediencja”⁹.

Składanie obediencji opierało się na zwyczaju. W XVI w. często podkreślano, że tego aktu dokonuje się „według zwyczaju”, lub „według ustanowienia przodków”. Praktyka ta stała się wszakże prawem zwyczajowym i była uważana za obowiązek monarchów i republik chrześcijańskich, a od Reformacji, katolickich. Z drugiej zaś strony podkreślano nieraz, że uroczyste składanie obediencji jest wyróżnieniem. W trzech przypadkach na przestrzeni lat 1534—1605 starano się zastosować sankcje za niezłożenie obediencji. W Rzymie odmawiano wówczas confirmacji biskupów, prezentowanych lub mianowanych przez monarchów, żądając złożenia wpraw obediencji. Grzegorz XIII postąpił w ten sposób wobec francuskiego króla Henryka III oraz wobec hiszpańskiego króla Filipa II po zajęciu przez niego tronu portugalskiego. Sykstus V nie chciał udzielić confirmacji biskupom polskim, dopóki nie przybędzie obediencyjne poselstwo od Zygmunta III¹⁰.

⁶ Biblioteka Watykańska, rkps C. V. L. 12303 f. 10.

⁷ G. Moroni, dz. cyt., s. 17.

⁸ R. A. Graham, dz. cyt., s. 104.

⁹ Por. interpretację tego sporu, której udzielił cesarski radca J. U. Zasius papieskiemu nuncjuszowi w Wiedniu w 1563 r.: S. Steinherz (Wyd.), *Nuntiatuberichte aus Deutschland*, cz. 2, t. 3, Wien 1903 s. 400.

¹⁰ Biblioteka Jagiellońska, rkps 159 f. 46.

II. RODZAJE POSELSTW OBEDIENCYJNYCH

Zasadniczo można wyróżnić trzy grupy składających obediencję. Najpierw cesarzy, których w XVI w. obejmowała zasada, że składają obediencję tylko raz w swoim życiu, mianowicie po wyborze na cesarza. Niemniej z własnej woli wysyłali oni do każdego nowego papieża poselstwa z gratulacjami, co nieraz określano również jako składanie obediencji, lecz nie miało to charakteru uroczystego. Następną grupę tworzyli królowie, którzy mieli obowiązek składania obediencji z dwóch tytułów. Pierwszym było wstąpienie na tron, niezależnie od tego, czy był dziedziczny, czy elekcyjny. Drugim był wybór nowego papieża. Królowie składali obediencję każdemu nowemu papieżowi. Taka istniała zasada. Trzeba ją podkreślić, gdyż dopiero wtedy rozumię się, dlaczego np. Zygmunt August wysłał w okresie swego panowania aż sześć poselstw obediencyjnych. Ostatnią grupę stanowili książęta i republiki. Obowiązywało ich składanie obediencji każdemu nowemu papieżowi. Oprócz wymienionych trzech grup zdarzały się poselstwa wyjątkowe. Anglia, Japonia i Szwecja wyjątkowo składały obediencję w omawianym okresie siedemdziesięciu lat. Wyjątkowy też charakter, choć w innym znaczeniu, miały liczne poselstwa obediencyjne zakonu Joannitów.

W XVI w. istniała zasada: *civitas subdita non praestat obedienciam*¹¹. Nie tylko określa ona negatywnie, kto był dopuszczony do składania obediencji, ale ujawnia też polityczne znaczenie tego aktu. Przyjęcie obediencji przez papieża było uznaniem suwerennych praw monarchy i państwa. Ze względu na naczelne stanowiska papieżstwa w świecie katolickim miało to znaczenie na forum międzynarodowym. Nic więc dziwnego, że Filip II przyłączywszy Portugalie do Hiszpanii wysłał w 1581 r. specjalne poselstwo obediencyjne do Grzegorza XIII z tego właśnie tytułu. Dwa lata później Stefan Batory podobnie składał temu samemu papieżowi specjalną obediencję z okazji przyłączenia Inflant do Polski. Niekiedy jednak polityczne znaczenie aktu obediencji skłaniało monarchów do pro-

¹¹ Biblioteka Watykańska, rkps C. V. L. 12316 f. 244.

testu, gdy papież przyjmował ją od ich antagonistów. Rezydencyjny poseł króla francuskiego Henryka III Walezego protestował w 1579 r. przeciw przyjęciu obediencji od Stefana Batoro jako nowego króla Polski. Poseł cesarski uczynił to samo, gdy papież przyjmował obediencję z Inflant.

III. PRZEBIEG UROCZYSTEJ OBEDIENCJI

W latach 1534—1605 składano obediencję najczęściej przez posłów, specjalnie wysyłanych w tym celu do Rzymu. Osobiście jedynie francuski król Franciszek I dokonał tego aktu w 1538 r., podczas swego spotkania w Nicei z papieżem Pawłem III i cesarzem Karolem V. Wszakże trzej książęta włoscy, Ferrary, Parmy i Urbino, mieli obowiązek osobistego składania obediencji, jeżeli chcieli, by odbywało się to w sposób uroczysty. Byli bowiem feudatariuszami Kościoła Rzymskiego, jak to wówczas określano, więc nie przysługiwało ich poselstwu prawo do uroczystego wjazdu i konsystorza publicznego, chyba że osobiście przybywali z obediencją.

Dwa elementy wyżej wymienione, uroczysty wjazd i publiczny konsystorz, stanowiły o tym, że składanie obediencji nazywano uroczystym. W XVI w. jedno i drugie miało szczegółowo wypracowany ceremoniał. Olśniewająco wspaniały wjazd do Rzymu w 1633 r. polskiego posła obediencyjnego, Jerzego Ossolińskiego, nie stanowił wyjątku. Nie tylko barokowy Rzym, ale już wcześniej gotycki i renesansowy lubił przepych i wystawność. Każde też poselstwo obediencyjne wkładało wiele pieniędzy i wysiłków w to, by w jak największym splendorze ukazać się Rzymowi. Doceniano bowiem propagandowy walor tych poselstw, które nie napróżno zwano uroczystymi.

O randze, jaką w Rzymie nadawano aktowi obediencji i poselstwu, które z nią przybywały, najlepiej świadczy to, że przyjmowano je na publicznym konsystorzu. W XVI w. publiczne konsystorze należały do rzadkości. Odbywano je z następujących okazji: 1° zakończenia procesu kanonizacyjnego, 2° przyjmowania obediencji od nowokreowanego kardynała

i wręczania mu kardynalskich insygnów, 3° powitania kardynała, który wracał do Rzymu po zakończeniu legacji do któregoś z monarchów, 4° przyjęcia monarchy przybywającego osobiście do Rzymu, 5° przybycia poselstw od monarchów w sprawach szczególnej wagi, które ogólnie określano jako poselstwa *pro fide et pace*, 6° składania obediencji przez poselstwa monarchów i republik.

Najważniejszym momentem publicznego konsystorza dla poselstw z obediencją było wygłoszenie mowy. W niej bowiem publicznie składano oświadczenie obediencji. Po 1534 r. obserwuje się tendencje do unikania w tym oświadczeniu słowa *oboedientia*. Starano się zastąpić je bardziej ogólnikowymi słowami: *observantia*, *obsequium*, *reverentia*. Nieraz powstawały na tym tle konflikty między Stolicą Apostolską i posłami obediencyjnymi. Nie ulega więc wątpliwości, że w użyciu formuły *oboedientiam praestare* widziano rzeczywiste zobowiązanie się do posłuszeństwa wobec Stolicy Apostolskiej. Bardzo silnie występowało to w średniowieczu. Zawsze zaś pojmowano składanie obediencji jako publiczne oświadczenie trwania w jedności ze Stolicą Apostolską. Miało to pierwszorzędne znaczenie kościelne w średniowieczu ze względu na licznych antypapieżów i schizmy, a w XVI w. ze względu na Reformację.

W mowie obediencyjnej ujawniono także religijny charakter aktu obediencji. Z reguły bowiem wypowiedziano wtedy wiarę w prymat Ojca św. Nieraz ujmowano to w szerszy wykład teologiczny. Przeważnie jednak większą część mowy obediencyjnej przeznaczano na sławienie dynastii lub państwa, które składało obediencję. Dostrzegano bowiem, że oprócz uroczystego wjazdu dawało to okazję do uprawiania propagandy.

Bogatą treść dziejów poselstw obediencyjnych tworzyły jeszcze dwa inne elementy. Najpierw staranne przygotowanie poselstw w kraju, następnie ich kościelno-dyplomatyczna działalność w Rzymie po złożeniu obediencji.

W kraju trzeba było znaleźć odpowiedniego kandydata na posła, gdyż Rzym miał duże wymagania w tej dziedzinie. Trzeba też było zebrać wystarczające fundusze nie niemałe wydatki poselstw obediencyjnych oraz przygotować wyczerpu-

jące instrukcje, do których włączano gotowy tekst mowy obediencyjnej. To wszystko składało się nieraz na długą historię pierwszego etapu poselstw obediencyjnych, jakim było przygotowanie ich w kraju przed wysłaniem do Rzymu. Stefan Batory po wstąpieniu na tron polski czynił usilne starania przez dwa lata, zanim wysłał posła z obediencją. Zygmunt III Waza potrzebował jeszcze dłuższego okresu czasu, by wyekspediować poselstwo obediencyjne do Sykstusa V.

Zwykle też obszerna jest historia działalności w Rzymie posłów obediencyjnych po ich przyjęciu na publicznym konsystorzu. Działalność tę szczególnie rozwijali obediencyjni posłowie tych państw, które jak np. Polska nie posiadały stałych posłów rezydencyjnych przy Stolicy Apostolskiej. Omawiana działalność mieściła się w ramach samego poselstwa obediencyjnego, obejmowała sprawy kościelne i polityczne, nie była więc czymś marginesowym. Jeżeli nie weźmie się tego faktu pod uwagę, wtedy łatwo sformułować nieściśle twierdzenie, jak to „...z obediencją, a nieoficjalnie w sprawie soboru narodowego jeździł do Rzymu w 1555 r. kasztelan sandomierski i marszałek nadworny Stanisław Maciejewski”¹². Sprawa soboru narodowego należała do istotnych zadań tego poselstwa i nie sprzeciwiała się drugiemu celowi, złożeniu obediencji. Nie można więc twierdzić, że Stanisław Maciejewski nieoficjalnie jeździł do Rzymu w tej pierwszej sprawie.

Wynika stąd aktualność i doniosłość źródłowych studiów nad historią obediencji.

Die Obediengzgesandschaften

Zusammenfassung

Die Obediengleistung ist den Historikern wohl bekannt. Jedoch gibt es keine Bearbeitung dieses Themas. Bisher ist nämlich nur eine einzige Arbeit veröffentlicht worden, im Jahre 1737: Christian Gotlieb Buder, *De legationibus obedienciae Romam missis liber singularis*.

Die Obediengleistung wurde im XII Jahrhundert zur Gewohnheit

¹² Polska służba dyplomatyczna XVI—XVIII wieku. Studia pod red. Z. Wójcika, Warszawa 1966 s. 120.

und dauerte bis Anfang des XIX Jahrhunderts. Die Staatsherrschern leisteten ihre Obediensz meistens durch Vermittlung der Gesandter. In den Jahren 1534—1605 kamen in die Stadt Rom 120 Obedienszgesandtschaften. Es waren die Kaisern, Könige, Fürsten und Republiken, die die Obediensz leisteten, jedoch verschiedenortig. In Rom empfang man sie feierlich; es war die öffentliche Konsistoriumsitzung, und da hielt der Gesandter selbst oder auch sein Sekretär eine wohlbereitete Obedienszrede. Die Obedienszgesandtschaften trieben auch Diplomatsstätigkeit in Rom.

In dem Vatikan-Archiv gibt es viele Quellentexte zum Kenntnis der Geschichte von Obedienszgesandtschaften; vor allen sind es *Acta Camerarii* und *Acta Vicecancellarii*. In der Vatikan-Bibliothek daneben *Diarra caeremonialia* können demselben Zweck dienen.

Druckfertig ist schon eine umfangreiche Arbeit *Obedienszgesandtschaften in den Jahren 1534—1605*.

M. Banaszak